

Dziurawe wiadro

Był sobie raz cudowny ogród. Ogrodnik czuł się z niego niezwykle dumny i bardzo się o niego troszczył. Codziennie wędrował do niewielkiej szopy na odległym krańcu ogrodu, brał z niej dwa wiadra i napełniał je połyskującą wodą z pobliskiego strumienia. Potem nosił wodę wąską ścieżką, aby podlać grządki w ogrodzie.

Do podlewania kwiatów używał dwóch wiader, które przechowywał w szopie. Jedno było nowe i błyszczące, niedawno kupione w ogrodniczym sklepie. A drugie służyło w ogrodzie już od bardzo dawna, było stare i trochę przeciekało. Ogrodnik napełniał co rano oba wiadra i zanosił na kwiatowe grządki. Nowe wiadro pyszniło się. Można było mu zaufać, że doniesie całą swoją zawartość do samych grządek i nie uрони nawet kropli.

Sfatygowane stare wiadro, porównując się z nim, bardzo się wstydziło. Wiedziało, że jest dziurawe, i co rano martwiło się, widząc, że zanim ogrodnik dojdzie do rabatek, większość wody wycieka obok ścieżki i marnuje się.

Czasami oba wiadra rozmawiały ze sobą, gdy ogrodnik niósł je do kwiatowych grządek.

- Widzisz, jakie jestem skuteczne- chełpiło się nowe wiadro.

- Jak to dobrze, że ogrodnik ma mnie, bo dzięki mnie może być pewien, że kwiaty będą codziennie podlane. Nie wiem, dlaczego nadal zaprzęta sobie tobą głowę. Jesteś zupełnie bezwartościowy.

A stare zniszczone wiadro odpowiadało jedynie:

- Wiem, że nie ma ze mnie pożytku, ale bardzo się staram. Wstydzę się siebie, że tak źle pracuję.

Pewnego dnia ogrodnik usłyszał tę rozmowę. Kiedy dotarł do grządek, podlał je jak zawsze, wykorzystując całą wodę z nowego wiadra i połowę, jaka została w starym ciekącym kubelku. Potem podniósł oba wiadra, teraz puste, i powiedział do nich:

- Dziękuję wam obu. Spisaliście się jak co dzień wspaniale. Teraz zaniósę was powrotem do szopy, ale gdy będziemy szli, chcę, żebyście uważnie przyjrżeli się ścieżce.

Oba wiadra zrobiły tak, jak sobie życzył ogrodnik.

Zauważyły, że wzdłuż ścieżki po jednej stronie widać było wyłaniające się młode, świeże zielone pędy, które po kilku tygodniach zmieniają się w piękne polne kwiaty rosnące rzędem przy ścieżce do ogrodu. Gospodarz zwrócił się do dziurawego wiadra: „Czy zauważyłeś, że kwiaty rosły tylko po twojej stronie drogi a druga strona była zupełnie pusta? Wiedziałem o twojej skazie i skorzystałem z niej. Siałem nasiona kwiatów po twojej stronie ścieżki i każdego dnia, gdy idziemy znad strumienia, podlewasz je. Przez dwa lata mogłem zbierać piękne kwiaty, żeby przyozdobić mój dom. Bez ciebie w moim domu nie byłoby tak pięknie!”